Dyktat urzędników z Brukseli

ROZMOWA /

z Pawłem Sałkiem, posłem Prawa i Sprawiedliwości, zastępcą przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa

» Dane – na które powołuje się Komisja Europejska – wskazują, że budynki w Unii Europejskiej odpowiadają za 40 proc. naszego zużycia energii, a także za 36 proc. emisji gazów cieplarnianych. Cały proces legislacyjny przeszła nowelizacja dyrektywy w sprawie charakterystyki energetycznej budynków (EPBD). Polska zmieni się w wielki plac remontowo-budowlany?

– Jeżeli zapisy przyjętych dokumentów będą z całą konsekwencją i stanowczością wprowadzane w życie, to właśnie to nas czeka. Zmiany, które mają nas dotknąć, są bardzo szerokie. Przez lata był prowadzony w Polsce program Czyste Powietrze. Można było złożyć stosowny wniosek i otrzymywało się środki na przeprowadzenie pewnych prac, w tym remontowych. Od 1 stycznia 2025 r. będzie obowiązywał zakaz dofinansowywania instalacji indywidualnych urządzeń grzewczych na węgiel lub gaz. Do 31 grudnia 2025 r. Polska będzie musiała przygotować krajowy plan renowacji budynków. A do 2040 r. cały sektor budownictwa ma być zdekarbonizowany. To nie będzie proces łatwy i przyjemny. Polska będzie musiała przeprowadzić wiele poważnych inwestycji. Dyrektywa EPBD będzie wchodzić w życie, a obowiązkiem państw członkowskich jest jej implementacja, a więc będziemy musieli wprowadzić w życie te rozwiązania, które zakłada. Te przepisy mają doprowadzić do tego, żeby doszło do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, a także do dużego zmniejszenia zużycia energii. Z tym drugim celem nie będę polemizował. Ograniczenie zużycia energii jest dobre, bo zmniejsza koszty eksploatacji budynku. Dzięki termomodernizacji energia jest dużo tańsza.

» Jednak nie widzę u Pana entuzjazmu.

– Wprowadzenie w życie tych przepisów będzie wymagało gigantycznych nakładów finansowych. Szacunki dotyczące termomodernizacji to minimum 1,5 bln zł. Do 2040 r. budownictwo ma być wolne od wszelkich paliw kopalnych. Na to się nakłada jeszcze sprawa EU ETS 2, a więc małego handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych. Dyrektywa w tej sprawie weszła już w życie w 2023 r. Objęte tym systemem będą te budynki, w których wykorzystuje się węgiel, gaz czy olej opałowy. W teorii jest on nakładany na operatora, który dostarcza surowiec potrzebny do ogrzania domu. W praktyce zapłaci za to właściciel, bo – jak wiadomo – wszelkie podatki, a systemy EU ETS i EU ETS 2 są podatkami, są przerzucane na odbiorcę końcowego. Oznacza to duży wzrost ceny metra sześciennego gazu czy tony węgla. Prognozy są mało optymistyczne. Analizy pokazują, że ceny emisji w 2030 r. w systemie EU ETS 2 mogą wynieść od 50 do 340 euro za tonę.

» A co przewidziano w sytuacji, gdy właściciele domów nie będą chcieli lub nie będą mogli poddać ich termomodernizacji?

– Dyrektywa EPBD rozwiązuje i tę kwestię. Obliguje ona kraje członkowskie do opracowania systemu kar finansowych nakładanych na właścicieli domów, którzy nie przeprowadzą remontów. Sam system EU ETS 2 jest też czymś w rodzaju kary. Poprzez sztuczne podniesienie ceny gazu, węgla czy oleju opałowego ma nas to zmotywować do rezygnacji z paliw kopalnych i przejścia na nowy, akceptowalny przez Unię Europejską system.

» To społeczeństwo ma wziąć na siebie ciężar remontów?

– Tak, właściciele budynków. Kwestią otwartą pozostaje to, czy zostaną wprowadzone programy ochronne. Dla setek tysięcy polskich gospodarstw domowych tak duży wydatek nie jest możliwy. Na papierze wszystko wygląda na łatwe i proste. Jednak bez dużych programów wsparcia dyrektywa EPBD przegra konfrontację z rzeczywistością.

» Nawet jeżeli będą to programy rządowe, to i tak zapłaci za to społeczeństwo. Rząd nie ma swoich pieniędzy.

– Mogą to być fundusze pochodzące z programów rządowych lub z Unii Europejskiej. I oczywiście złoży się na nie całe społeczeństwo. Musimy brać pod uwagę wzrost podatków lub też wprowadzanie nowych. Jaką to jednak formę przyjmie? Czy one będą? Jeżeli tak, to czy uda się je skonstruować w taki sposób, żeby nie obciążały ludzi najbiedniejszych, żeby nie dusiły klasy średniej.

» To jest sprawiedliwa transformacja?

– To nie ma nic wspólnego ze sprawiedliwością. Jest to nic innego jak przymus! W dodatku z niesłychaną w dotychczasowej historii ingerencją we własność prywatną. Grupa urzędników określiła, jak ludzie mają żyć. I dotyczy to całej Europy! Prawie 450 mln osób usłyszało, z czego może korzystać, czego może używać, a o czym nawet nie można pomyśleć.

» Resort klimatu i środowiska przygotował złożenia przepisów dotyczących maksymalnej ceny za energię elektryczną dla odbiorców energii w gospodarstwach domowych. Wynieść ma 500 zł/MWh netto. Obecne, zamrożone ceny to 412 zł netto. Bon energetyczny ma objąć 3,5 mln gospodarstw domowych. To wzrost cen do udźwignięcia?

– Udałem się do Ministerstwa Klimatu i Środowiska z kontrolą poselską i poprosiłem o przedstawienie oficjalnej propozycji bonu energetycznego, który tak często zapowiadała szefowa tego resortu – minister Paulina Hennig-Kloska. Nie otrzymałem tego dokumentu. Dlatego wszelkie zapowiedzi w tej sprawie traktuję jako dyskusję medialną. Pamiętajmy, że nie zainicjowano oficjalnego procesu legislacyjnego w tej sprawie. Chociaż pojawił się już podobno wpis w Rządowym Centrum Legislacji.

» Wzrost wykluczenia energetycznego jest możliwy?

– Jestem tego pewny. Energia w Polsce będzie już tylko drożeć. W naszej rozmowie przytaczałem już kilka nowych przepisów, które wprowadziła Unia Europejska, i one wpłyną na podniesienie cen energii – nie doprowadzą do ich spadku. Czasy, gdy energia w Polsce była tania, już minęły. Minęły też czasy, gdy życie było tanie. Konsekwentnie wprowadzane są nowe obciążenia prawne, które dodatkowo podnoszą ceny energii elektrycznej i ciepła. Komisja Europejska w tych sprawach przyśpiesza. Na siłę przepycha kolejne rozwiązania, gdyż chce z tym zdążyć jeszcze przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Bruksela bardzo poważne obawia się, jak ukształtowany będzie PE w kadencji 2024-2029.

» Co człowiek ustanowił, to może zmienić.

– Tak, i jest szansa na to, że przyszły Parlament Europejski, może nawet nowa Komisja Europejska, przyjmie bardziej racjonalne podejście w tej sprawie. Ale podstawowym warunkiem jest doprowadzenie do gruntownych zmian politycznych w Unii Europejskiej. Bez tego nie widzę szans na refleksję.

» Możemy zastosować mechanizmy, które pozwoliłyby na produkcję tańszej energii elektrycznej?

– Tego nie zrobimy bez oparcia się na własnych zasobach energetycznych. Byłoby to również działanie nad wyraz racjonalne ze względu na w pełni wymiarową wojnę, która ma miejsce przy naszych granicach. Kolejnym krokiem byłoby przeprowadzenie inwestycji w odnawialne źródła energii (OZE). Stanowiłyby one jedynie uzupełnienie źródeł, które mogą pracować w sposób ciągły. Trzeba maksymalnie zdjąć obciążenia finansowe nakładane na małą i dużą energetykę. Potężny problem mamy też w ciepłownictwie, które przecież zasila całe miasta i osiedla.

» Nie uciekniemy przed uwolnieniem cen energii?

– Nie wiem, jakie pomysły ma rząd. Zapowiedzi były takie, że ceny zostaną uwolnione, a więc będą wolnorynkowe. Tu pojawia się kolejna ważna kwestia: czy energia ma być zwykłym towarem, który opiera się na typowych zasadach wolnego rynku, czy jednak ze względu na swoją charakterystykę i fundamentalne znaczenie dla całej gospodarki oraz społeczeństwa nie powinna być towarem regulowanym? Bez wątpienia pewne rozwiązania proobywatelskie muszą być w Polsce zastosowane.

» Według Pana intuicji, kiedy dojdzie do wielkiego skoku w przepaść? Kiedy znajdziemy się na granicy bólu?

– To już się zaczęło. Pierwsi na ulice wyszli rolnicy. Przeciwko czemu protestują? Przeciwko Europejskiemu Zielonemu Ładowi. I jasno przedstawiają swoje postulaty. Już teraz na granicy wytrzymałości są energetyka, ciepłownictwo i górnictwo zawodowe. Te przepisy przymuszają nas do zamykania całych sektorów energetyczno-wydobywczych. To już ostatnie miesiące spokoju. Dotychczas cierpliwy NSZZ „Solidarność" już zapowiedział wielki protest w tej sprawie – 10 maja 2024 r. w Warszawie. A więc czeka nas jedynie pogorszenie nastrojów społecznych.

» Dziękuję za rozmowę.

Rafał Stefaniuk

REKLAMA

Pamiątki Pierwszej Komunii Świętej

365 razy Biblia
Aż 365 ilustrowanych historii!
~~64,00~~ 49,00

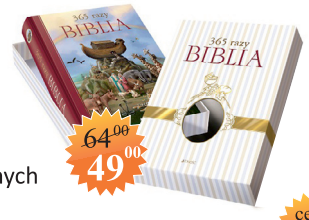

cena 54,90

Tajemnice Różańca – gra edukacyjna
(wersja dla dziewczynki lub chłopca)

cena 14,90
Nakarmieni chlebem życia
(wersja dla dziewczynki lub chłopca)

cena 18,90
Pamiątka mojej Pierwszej Komunii

tel. 94 373 11 60 (61, 62) www.splendor24.pl
Nasza Przyszłość Sp. z o.o.
ul. Klasztorna 16, 78-400 Szczecinek Nr konta: 40 1240 3679 1111 0010 6726 4026